

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc listopad w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwanym komunikacji utrzymujący nie ma prawa żądać pozostawienia dotychczasowych dostaw gazety, lub zwrotu — ceny abonamentu. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. 7-lin. — 10 groszy, za reklame na stronie 3 - łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. —

Nr. 135

Wąbrzeźno, czwartek 13 listopada 1924.

Rok V.

„Posłannictwo Polski”.

I.

Każdy człowiek ma pewne posłannictwo, pewne zadanie, które na świecie powinien spełnić, jeżeli chce w całej pełni wykonać wolę Bożą. Każdemu człowiekowi Pan Bóg daje pewne zdolności i siły, by swoje zadanie i swoje posłannictwo mógł spełnić, a siły i zdolności mu dane są właśnie do tego pewnego zadania przystosowane tak, że człowiek tylko w tym przeznaczonym kierunku może naturalnie przy dobrej woli i sumiennym wyzyskaniu swych zdolności — doskonale działać. Jeżeli zaś nie wybierze sobie tego zadania, tego stanu, do którego ma zdolności odpowiednie, stanie się nie-żytecznym, albo w najlepszym razie nie dość użytecznym, nie zadowolony naleyście, ani siebie, ani społeczeństwa, ani Boga. Dlatego to nader wielką jest rzeczą, wybrać stan odpowiedni, a wielkim zadaniem dla rodziców i wychowawców, by młodzieży dopomogli do dobrego wyboru stanu —, by kształcąc umiejętnie przyrodzone zdolności naleyście młodzieży do właściwego stanu przygotowywali.

Podobnie jak jednostki, mają też naród swoje powołanie, swoje posłannictwo.

Rzeczą to jest historyków narodowych, filozofów i dyplomatów, wybadać umiejętnie, jakie naród ma pewne zdolności i dane, by stał się w wszechświatowym planie Bożym użytecznym dla ludzkości jakie Bóg przeznaczył mu w świecie zadanie czyli posłannictwo.

Jakie jest posłannictwo pewnego narodu wynioskować można z jego narodowych zdolności, ze zbiorowego ducha narodu, który objawia się w najjaśniejszych jego czynach, objawia się w dziełach jego genialnych mężów. Objawia się posłannictwo narodu w nasuwających się w toku dziejów okazjach do chwalebnych, szlachetnych czynów.

Nie będąc, ani historykiem, ani filozofem, ani dyplomatą zawodowym, jednak kuszę się, wykażać sz. Czytelnikom, jakie wedle mych przekonań i spostrzeżeń, jakoteż dorywczych studiów dzieł uczonych autorów ma nasza Polska, nasz naród spełnić zadanie?

Dzieje dziecinstwa naszego narodu prawie nie są nam znane. Legendy z zamierzonych czasów — prawie żadnych nam nie dają wyjaśnień. Pewnie że one legendy nie są li tylko owocem wybujałej fantazji ludu —, pewnie że nie są one czystym tylko wymysłem ludu, — albo ucześniejszych fantastów, albo lirników ludowych, raczej można przypuszczać, że mały ośrodek legendy jest jakimś historycznym faktem, który poważnie zaważył na szali dziejów narodu, który wielkie wywarł wrażenie na narodzie tak, że lud otaczać go i owijać począł różnobarwną przedzą fantazji.

Wchodzi naród Polan dość późno w dzieje Europy jako czynnik poważny, — a wchodzi wtenczas, kiedy całej Słowiańszczyźnie zagraża potężny napor germański.

Germanom za ciasno jest w ich granicach. Mają oni prawdziwie dość jeszcze pracy w swoim kraju atoli wolą oni jak przez wieki poprzednie nieść w obce kraje pożogę, zdobywać łupy, podbijać ludy pod swoje panowanie i tacy się krwią obcych narodów ujarzmionych.

Najdalej na Zachód, aż po Łabę wysunięte placówki słowiańskie osiągnęły już dość wysoki stopień cywilizacji i kultury, lecz są zbyt pokojowo usposobione, nie lubią wojny, nie lubią pożogę ni krwi rozlewu, żyją w patriarchalnych stosunkach.

Najazdy germańskie zmuszają poszczególne szczepy słowiańskie do dorywczej obrony, pobudzają też do krwawej pomsty za wyrządza-

ne krzywdy, nie zniewalają jednak do skupienia się, do zbiorowego działania, do wytworzenia wspólnoty, do wyrobienia państwowości. Nie znalazł się między nimi genialny człowiek; wódz, któryby umiał wyrwać potężny wpływ jednoczący. One szczepy idąc obok siebie, czasem tylko przejściowo łącząc się do wspólnego działania nie mogły oprzeć się naporowi germańskiemu — i ginęły w morzu germańskim tem więcej, że Germanie nie przebiegali wśród nich. Przekupywali jednych, waśnili drugich, pobudzali do nieufności wzajemnej — i pożerali jednych po drugich — a tępiłi to krwawymi wojnami i pożogą to zdradą, zbójcekiem mordowaniem lub zdradzieckim podstępem.

Kulturalne narody Zachodu nie ujmowały się za biednymi Słowianami, bo Germanie wmówili światu, że Słowianie są krwiożerczymi wrogami chrześcijaństwa. że zagrażają ciągle swym chrz. sąsiadom, że więc Germanie słusznie przeciw nim walczą w obronie chrześcijaństwa, a dowodzą, że wielkie obszary i liczne szczepy nawrócą do chrześcijaństwa. Germanom łatwo było wówczas zakryć obłudnymi frazesami swoje polityczne dążności, bo ich królowie — jako rzymscy cesarzowie uchodzili jako urodzeni obrońcy chrześcijaństwa, bo Germanie dźwierzili wówczas największą potęgę państwową. Przypnać należy, że z Germani poszło też kilku wielkodusznych misjonarzy między słowiańskich pogan, że niejedni z nich życie w ofierze ponieśli dla Chrystusa Pana, atoli ich ofiary szły na marne dlatego, że za nimi wskazywały się germańskie zbrojne watahy celem ujarzmienia i opanowania nawróconych lub nawracanych. Musiało się dlatego między Słowianami wyrobić zapatrywanie, że przyjęcie wiary chrześcijańskiej, równoznaczne jest z utratą wolności, że prowadzi w niewolę germańską. — Pokojowa, prawdziwie chrześcijańska praca misjonarska u Słowian zawsze przynosiła piękne owoce, bo duch Słowian, ich usposobienie, ba nawet wierzenia w czystym, niepolitycznym chrześcijaństwie znajdowały jakby idealne urzeczywistnienie najszlachetniejszych pragnień. Ponieważ germańskie apostołstwo nie przynosiło miłości pokoju, raczej krew i pożogę, utratę wolności i mienia, dlatego Słowianie zacięty stawiali opór, lecz ulegali sile dlatego, że nie skupili się, że nie wytworzyli silnej państwowości.

Pierwsi ze Słowian zachodnich Czesi i Morawianie utworzyli państwowość — a pod wpływem św. Cyryla i Metodego przyjęli chrześcijaństwo i tem samem odebrali Germanom pozorny powód zwalczania ich jako niebezpiecznych pogan. Od pobratymczych, sąsiednich Czechów i Morawian przechodziło powoli chrześcijaństwo do Polan, a z pokojowem chrześcijaństwem kultura chrześcijańska i zrozumienie konieczności, że należy stworzyć wspólnotę, jedność państwową. — Pierwszy historyczny książę Polan Mieczysław czyli Mieszko występuje na arenę historyczną już jako potężny władca, który pod swoją władzą skupia nietylko Polan, lecz także inne szczepy słowiańskie, rozłożone nad Wisłą jakby nad ważnym ośrodkiem, a są pewne dane, że wpływy Mieszki sięgały aż do Bałtyku.

W tym to czasie napor Germanom dochodzi już do Warty i zagraża Polanom. Polanie pod wodzą Mieszki muszą walczyć z Germanami, a walczą ze zmiennym powodzeniem.

Mieszko zdaje sobie sprawę, że trzeba Germanom wytrącić z rąk obłudny powód wojny, że trzeba przyjęć chrześcijaństwo, aby zapewnić krajowi pokój i możność rozwoju. — Nie chce jednak z rąk germańskich przyjąć wiary w obawie, że to uzależniłoby go mogło także politycz-

nie zbyt od Germanów. — Zwraca się więc do pobratymczych Czechów o misjonarzy. Ogólnie przyjmuje się, że Mieszko bierze za żonę księżniczkę czeską Dąbrówkę, — że przyjmuje za jej pomocą i pośrednictwem wiarę chrześcijańską. — Nie wyobrażajmy sobie jednak, że chrześcijaństwo jakby jednym zamachem zburzyło przesady pogańskie i cały naród skupiło pod znakiem zbawienia, raczej przyjąć musimy, że za przykładem księcia poszło przeważnie rycerstwo, władcy i wodzowie — i część ludu w pobliżu większych osad i zamków, gdzie wpływy misjonarzy, że jednak znaczna część ludu i wódzów szczepowych na długo jeszcze pozostawała w pogaństwie, a „niemiecką“ wiarę, jak wówczas chrześcijaństwo nazywano, uważała jako groźne niebezpieczeństwo dla wolności obawiając się, że w ślad za krzyżem nadejdą zbrojne, krwiożercze hufce germańskie. Mieszko musiał mieć potężne wpływy, że umiał niezadowolonych utrzymać w korbach nawet wówczas, kiedy po przegranej wojnie uznał się lennikiem cesarza i płacił mu haracz, by mieć czas i możność do ustalenia i rozwoju państwowości.

Nie możemy dziś rozstrzygać, czy Mieszko przyjął chrześcijaństwo z rąk pobratymczych Czechów powodowany „osobistymi tylko pobudkami, czy raczej z politycznych głównie pobudek? Bądź jak bądź —, Mieszko dokonał wielkiego dzieła, a można go nazwać nietylko apostołem Polski, lecz też pierwszym budowniczym państwa polskiego.

On to poznał, że tylko silna państwowość może stawić opór naciskowi germańskiemu, on pierwszy zatrzymał Germanów w zwycięskim pochodzie na Wschód, a tem samem uratował dalszą Słowiańszczyznę przed zalewem germańskim. Syn jego Bolesław Chrobry udoskonalił dzieło ojca. Uporządkował młode państwo wewnątrz, utwierdził chrześcijaństwo, a stworzył potęgę państwową tak wielką, że ościenni wrogowie, a zwł. Germanie rozbijali o nią swe zakusy zbójckie. Co więcej — wielki genjusz Bolesława i sława jego wojenna tak potężny wywarły wpływ na Słowian Zach., że chętnie mu się podporządkowali i razem z nim odbierali ziemie, przez Germanów zabrane. — Ostronę i obronę Słowiańszczyzny przed zachłannością germańską — oto pierwsze zadanie, które Bolesław sobie postawił i spełnił. Rozumiał jednak także, że Polska dążyć musi ku morzu, aby mieć otwarte okno na świat. Pewne dane każą domyślać się, że Bolesław utwierdził panowanie przez Mieszka zapoczątkowane, nad Wisłą aż po Bałtyk. Wnioskować to można z tej okoliczności, że Bolesław wyprawia swego serd. przyjaciela i bodaj krewnego — św. Wojciecha na pracę apostołską do Prusaków Wisłą, że św. Wojciech w swej podróży nie doznaje przeszkód, że nie zatrzymuje się na Pomorzu i Przywiślu dłużej, z czegożby można wnioskować, że tu chrześcijaństwo już bujnie się rozkrzewiło, boć św. Wojciech nie byłby szedł do Prusaków, gdyby w państwie Bolesława miał odp. pole działania.

Jeżeli św. Wojciechowi przyswiecała myśl Boża, to genialny Bolesław dający poparcie wyprawie apostołskiej żywił pewnie też polityczne nadzieje, iż Prusacy pozyskani przez Polskę dla wiary staną się wiernymi sojusznikami, że też przez ich kraj uzyska Polska dostęp do morza.

Nie zaniedbywał Bolesław też Wschodu. Jego wyprawa na Kijów, jego bliskie stosunki z tamt. książętami wskazują na to, że Bolesław chciał Polsec otworzyć wrota na Wschód, nie już tylko dla handlu, lecz też dla wpływów zach. kultury i katolicyzmu, gdyż widział, że Kościół Wschodni ujemnie działał na Słowian, bo zanadto był zależny od polityki cesarzów bizantyjskich.

Następcy nie sprościli wielkiemu zadaniu, jakie zakreślił Bolesław Chrobry polskiemu narodowi, zadanie: bronięcia Słowiańszczyzny przeciw naporowi germańskiemu i zjednoczenie Słowian w jednym wielkim państwie od Łaby — Baltyku aż po Morze Czarne. Zamieszki wewnętrzne w Polsce wykorzystywali Germanie, by zdobyć na nowo kraje słowiańskie. Pod obłudnym hasłem „za wiarę” wytopili Słowian Zachodnich — a resztki ich zgermanizowali zupełnie. — Sp. ks. prof. Grabiszewski zwracał nieraz uwagę na znamieny fakt, że kraje, ogniem i mieczem „nawrócone” stały się w 500 lat później twierdzami protestantyzmu, a później warowniami zachłannej polityki pruskiej. Podobnie, jak zachodnich Słowian nawrócili (!)

Święto Stow. Sam. Rzemieślników Polskich w Wąbrzeźnie

Pięcioletnia rocznica egzystencji miejscowego koła.

Ubiegła niedziela, dzień 9-tego listopada był dla miejscowego koła Samodzielnych Rzemieślników niezwykle uroczysty. Obchodziło ono bowiem pięcioletni jubileusz swego istnienia. Założycielem tego tak pożytecznego Towarzystwa jest p. **Teofil Balicki**, mistrz stolarski.

— Pan Balicki bowiem, widząc, iż istniejące Tow. Przemysłowe nie jest w stanie doli naszego polskiego rzemieślnika chociażby w mniejszej wadze polepszyć, zwołał w dniu 26. X. 1919 r. walne zebranie, na którym postanowiono stworzyć organizację czysto rzemieślniczą pod nazwą „Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników w Wąbrzeźnie”. Na zebraniu tem przystąpiło 17-tu członków, lecz liczba ta z biegiem czasu tak wzrosła, że obecnie liczy 70 członków. Biorąc pod uwagę całkowitą pracę tej organizacji, muszę tu podkreślić, że chlubą otoczyło się grono to ze strony miejscowej publiczności. — Niechaj ta praca dalej jak najpomyślniej się rozwija, a przekonamy się, że napewno wkrótce nasz polski rzemieślnik, który obarczony jest obecnie najrozmaitszymi ciężarami, nie będzie narzekał i zlorzeczył losowi swojemu.

CZEŚĆ RZEMIOSŁU!

W niedzielę rano o godz. 8-mej zbierają się wszyscy członkowie Samodzielnych Rzemieślników pod sztandarem przed wikaryjką, poczem udano się na uroczystą Mszę św., którą na intencję Tow. odprawił ks. **Chylewski** przy ołtarzu św. Józefa, patrona rzemiosła. —

Po południu o godz. 5-tej, odbyło się w małej sali hotelu pod „Białym Orłem” uroczyste posiedzenie, na które oprócz gości, członkowie bardzo licznie się stawili. — Zebranie zagal prezesa **B. Szczuka** hasłem „Szczęść Boże Rzemiosłu!” — zarazem wita zebranych członków, dziękując za tak liczne przybycie, dalej wita serdecznie p. **Wi. Grobelnego**, przew. Izby Rzemieślniczej a zarazem prezesa związkowego towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu, obecnych gości, licząc się z tem, że po zabawie również wstąpią do grona rzemieślników, założyciela Tow. p. **T. Balickiego**, ks. **prof. Żyndę** opiekuna naszej młodzieży rzemieślniczej i wreszcie wyraża hołd tym członkom, którzy nie doczekawszy dnia dzisiejszego, przenieśli się w krainę wieczną.

Po krótkim referacie o pracy Stow. naszego, prosi sekretarza p. **Radziwińskiego** o zdanie sprawy z pięcioletniej działalności Tow. — Oprócz podanych na wstępie szczegółów, otrzymujemy taką statystykę: Zebrań odbyło się ogółem 75 i 32 odczytów.

Po odczytaniu sprawozdania udziela Przewodniczący p. **Szczuka** głosu p. **Grobelnemu**, który wygłosił wykład czysto fachowy na temat założenia gospodarczego i finansowego naszego rzemieślnika. Podaje wskazówki, które służą do polepszenia bytu rzemiosła naszego i ułatwić mogą eksportowanie swych wyrobów poza granice nasze.

P. Przewodniczący serdecznie dziękuje p. Przedstawicielowi Izby Rzemieślniczej za łaskawość wygłoszenia nawskroś pouczającego wykładu. —

Następnie udziela głosu ks. **prof. Żyndzie**, który omawia obecny poziom zaniedbania obowiązków moralnych i wśród tej zgnilizny i zepsucia ogólnego, wtrąca się sama w przepaść. Ks. prof. apeluje gorąco do zebranych mistrzów i pracodawców o udzielenie pomocy w wychowywaniu tej młodzieży, co p. Przewodniczący przyrzekł, żywiąc tę nadzieję, że w przyszłości anormalne stosunki nasze przy wspólnej wytrwałej i wyteźnionej pracy jednakowoż się polepszą, poczem zamknął posiedzenie hasłem „Cześć Rzemiosłu!”

Wieczorem o godz. 8-mej odbyła się w wielkiej sali hotelu pod „Białym Orłem” pierwsza zabawa taneczna. —

Prolog powitalny wygłoszony przez córkę z łonka Tow. p. **Dylewiczównę**.

Germanie Prusaków w obecnych Prusach tzw. Wschodnich — tak skutecznie, że po dawn. Prusakach ani ślad nie pozostał, a godni następcy Krzyżaków nie tylko kraj lecz też nazwę ich sobie przywłaszczyli. —

W toku dziejów Polski wielcy monarchowie polscy podejmują myśl pierwszego Bolesława bądź to w całej rozciągłości, bądź to częściowo ze zmiennym skutkiem. W narodzie polskim, pomnym na krzywdy Słowianom i Polsce zarządzane, wyrobiła się słusznie silna nieprzewyciężona nieufność do Germanów, zaś Germanie nigdy nie zapomnieli, że Polska zaporą się stała przeciw ich „Drang nach Osten”. Stąd wyrobiło się u nas przysłowie: jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.

Cóż to za święto, co to za gody,
Jaka to krasa, zdobi wasze lica.
Ze dzisiaj każdy, stary czy młody,
Czuje się wesół jak młoda dziewczica.

To jubileusz, wielkie wszak święto,
Jakie obchodzą dzisiaj rzemieślnicy,
I każdy patrzy, że dużo zżęto
Pracy i trudu, niby łan pszenicy.

Tutaj jesteście wszyscy pospołem,
Odświętny wygląd i wesole miny.
Zasiądźcie razem, braterskiem kołem,
Bo to dziś wasze, wspólne urodziny.

Życie jest szare i smutek nwoi
Ogrom ciężaru, każdy przecie czuje,
Ale słoneczko, kiedyś zaświeci,
I radość z życia każdy z was wynsuje.

Ojczyzna nasza po przez mgły i chmury
Ze zgłiszcz pożarów dziś wolna powstała
I choć przed nami są przeszkód góry,
To Polskę naszą oprómieni chwała.

Ten jubileusz ma być nadzieją,
Że błysnie słońce, jak zorza poranna,
Ze zwykłych losów i spraw koleją
Będziemy śpiewać: Polacy Hosanna!

Więc śmiało patrzmy i w górę serca
Polska jest, będzie jak granit i skała
Nic jej nie zniszczy wróg bluźnierca,
Nasza Ojczyzna będzie wiecznokrwała.

Prezes p. **Szczuka** witając gości, wygłosił następującą mowę uroczystościową:

Szanowne Panie i Panowie!

Podniosła obchodzimy uroczystość 5 lat istnienia miejscowego Towarzystwa Rzemieślniczego. — 5 lat jeśli będziemy mierzyli skalą historii jest to okres niewielki, ale jeżeli mierzyć będziemy ogromem dokonanej pracy, to zobaczymy, że ten ogrom pracy starczyłby na jubileusz 25-letni. —

Każdy jubileusz, każda taka uroczystość jest niejako generalnym obrachunkiem, jest zatrzymaniem się na chwilę w pochodzie, rzuceniem okiem wstecz i z tej przeszłości usiłowaniem wyciągnięcia wskazówek na przyszłość. — Uroczystości jubileuszowe to są czasy wytechnienia, gdzie się odpoczywa po znoonej wyteźnionej pracy i nabiera się tehu do dalszych wysiłków, nabiera się zapału i wiary w przyszłość.

Towarzystwo Rzemieślnicze jest młodą organizacją, ale organizacją, która może się już pochlubić jakimś pozytywnym czynem. — Rozpoczynamy pracę małymi robotami, zaczynamy skromnie, ale sądzimy, że dalej idąc tą drogą, że dalej postępując po wytkniętej i raz obranej linii zrzeszymy cały ogół rzemieślniczy pod wspólnym sztandarem. —

Każda organizacja jest to niby rodzina, która mając wspólne interesy, wspólne ideały zmierza ku powszechnemu dobru. Przechodząc własnych interesów, służyć chce interesowi ogólnopolskiemu. Organizacja to potęga, która wznosi narody na wyżyny. Czemyby była Anglja, Francja gdyby nie ich rozwinięty zmysł organizacyjny, czemyby były Niemcy, które wszak dzięki swej doskonałej organizacji dziś po wojnie przegranej zaczynają się gospodarczo odradzać i zagrażać pokojowi europejskiemu. —

Naród nasz nie doceniał tej życiowej siły, naród nasz o ile chodzi o organizację jest niejako w kolebce, dlatego mając dookoła siebie potężnych wrogów, musimy im sprostać, musimy nie tylko ich dogonić, ale i prześcignąć w twórczej pracy. — Twórcza ta praca może być dokonana drogą organizacji. Spojrzmy na żydów, na ich międzynarodowe związki, na ich plemienną solidarność a zobaczymy jak daleko jesteśmy poza nimi. Nie wyrobiliśmy w sobie cnót, jakie posiadają inne narody, od nas nawet słabsze i dlatego z nami się mało kto liczy, nas nie szanują, bo sami się szanować nie umiemy. — Musimy więc wyteżyć swe siły w kierunku stworzenia silnych placówek organizacyjnych nie tylko przez wzgląd na interes ogólnopolski, ale również rzemieślnicy muszą się zrzeszać ze względu na wielkie niebezpieczeństwo jakie im grozi z dwóch stron: ze strony żydowskie-

go zalewu i ze strony wielkiego przemysłu, który monopolizując wszystko w swoich rękach niesie zagładę stanowi rzemieślniczemu. —

Co do niebezpieczeństwa żydowskiego, to każdy je sobie uświadamia, ale niestety wiedząc o tem, za mało kładziemy nacisku na walkę z wrogiem tak potężnym, jak międzynarodowe żydostwo. My, Polacy umiemy głosić bardzo piękne hasła ale gdy przyjdzie do czynu zapominamy o starych prawdach, że jednością i zwartym frontem zdołamy się przeciwstawić wrogim zakusom. O ileż to u nas jest zazdrości, brat brata utopił w łyżce wody, niema zgody, jedności. Przypatrzmy się żydom, jak oni pracują, jak oni sobie wzajemnie pomagają. —

Drugie niebezpieczeństwo o którym wspominałem, to wielki przemysł przeważnie w rękach żydowskich, ten przemysł dąży do tego, aby nasze warsztaty rzemieślnicze zniszczyć, bo one mu zagrażają drogę do monopolu na wszystko. — Temu należy się przeciwstawić, a przeciwstawić się zdoła tylko nasza solidarność, tylko zgoda i jedność. —

Żyjemy w trudnych warunkach gospodarczych, każdy z was ugina się pod ciężarem podatków, każdy z was płaci na rzecz państwa. Nikt z was panowie nie zlorzeczy temu, nikt między wami nie mówi, że podatków płacić nie trzeba, ale każdy z was powie, że płacąc podatki ma się prawo domagać, aby w tej naszej kochanej Ojczyźnie było można żyć spokojnie.

Tego spokoju nie będzie jednak dopóty, dopóki nie stworzymy silnej organizacji rzemieślniczej, dopóki z głosem rzemieślnika nie będą się liczyli dopóty nie może być dobrze. — Nas są setki tysięcy, ale czy mamy odpowiednią ilość przedstawicieli w Sejmie; gdy chodzi o głos w sprawie rzemieślniczej czy jest tam ktoś, kto by się za rzemieślnikami ujął.

A więc niech dzisiejszy dzień jubileuszowy będzie namnie jako bodźcem i nauką do wytworzenia silnej organizacji. — Nauczmy się rzetelnie w zgodzie pracować, a zobaczymy, że przyszłość przed nami wstanie jasna i że Polska będzie jednym z najbogatszych, najszczęśliwszych krajów. —

Witam was Panowie w dzisiejszym dniu jubileuszowym i naszej pierwszej zabawy.

Witam Wielebne Duchowieństwo, Szan. Naczeln. sądu p. **Radłowskiego**, zastępcę miasta radcę **Deregowskiego**, przewodniczącego rady miejskiej p. **A. Makowskiego**, Szan. kupiectwo, pp. Doktorów, wszystkich gości jako i członków, kończąc hasłem „Cześć polskiemu rzemiosłu!”

Następny prolog wygłosił członek Tow. (zast. sekr.) p. **Jan Rzeczewski**, który tu również podajemy:

Młody Zbawiciel żyjąc na świecie,
Wraz z Rodzicami het w Nazarecie,
W pracy pomagał Opiekunowi,
Skrętnie świętemu wciąż Józefowi.

I to w cięsiółce według legendy,
Która u chrześcijan znana jest wszędy —
A więc rzemiosło to zacne było,
Którym się Boskie Dziecię trudniło.

Stan rzemieślniczy stąd uświęcony,
Godzien szacunku ze wszelkiej strony,
Lecz na poparciu — każdy z nas czuje —
Od społeczeństwa też zasługuje.

Więc za Jezusa Chrystusa wzorem,
Zarabiać chcemy młotkiem, toporem,
Heblem, cęgami, świdrem i piłą —
Wszelaka praca będzie nam miłą.

W wszystkich robotach będziemy wytrwali,
Na ciężar pracy nie narzekali,
Pamięć, że Boski Ciesła nasz młody,
Udzieli za to wiecznej nagrody.

Lecz trzeba nato żyć też uczciwie,
Nie trwonć grosza przy kartach, piwie,
Trzymać się Wiary świętej Kościoła,
Aż Bóg nas z tego świata odweła.

Każdy rzemieślnik istic cnotliwy,
Już tu na ziemi bywa szczęśliwy,
Więc nie dziwnego, że przy niedzieli,
Rad się zabawi i rozweseli.

Tak i my dzisiaj się zgromadzili,
Byśmy rozrywki wspólnej użyli —
A że o gościach też pamiętamy,
Przeto serdecznie ich tu witamy.

Wdzięczani jesteśmy Wam za przybycie,
Życzym: zabawcie się wyśmienicie
Dzisiaj w naszym gronie, a życzliwości
Swej nie poskąpcie nam i w przyszłości!

W końcu przemawia p. **Grobelny**, podkreślając liczne przybycie Szan. Publiczności ze wszystkich sfer, co dowodzi jasno, że tutaj Obywatelstwo nie zna tej tak szkodliwej dla nas kastości, lecz razem bez wyjątku ma swe przywiązanie do naszego rzemieślnika polskiego, poczem wznosił toast na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się wesole i ohoce tańce, które trwały do rana. — Polonez wyprowadził p. **Grobelny** z panią **Szczukową**, żoną prezesa miejscowego. Podczas tańców była sala szalenie zapełniona gośćmi z czego wynika, że tutaj Obywatelstwo pełne przywiązania ma do Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników. — Każdy z uczestników tej zabawy odniósł z sobą bardzo miłe i niezatarte wspomnienia.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 12 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, środa 12 listopada 5 braci Polaków mm. czwartek 13 listopada Stanisława Kostki, piątek 14 listopada Tomira.

Wschód słońca o godz. 7,18, zachód słońca o godz. 4,10.

— **Przypominamy** w ostatniej chwili o dzisiejszym przedstawieniu Klubu Wioślarskiego „Vambresia”, który daje nadzwyczaj ciekawą i wesołą sztukę pt.: „Mąż z grzeczności”. Spodziewać się należy, że Szan. Publiczność na przedstawienie to jaknajliczniej przybędzie, ponieważ czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne.

— **Święto Młodzieży**. W dniu 13-go listopada przypada święto św. Stanisława Kostki, patrona Młodzieży Polsko-Katolickiej. Uroczystość ta, ochodzona przez wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży, przełożona jest na dzień następnej niedzieli, t. j. 16-go listopada. W dniu tym wszyscy młodzież parafii naszej weźmie udział w zaplanowanych obrzędach kościelnych. Aby udowodnić, że i wszelkie inne organizacje polsko-katolickie tego wielkiego młodziana świętego ziomka Ojczyzny naszej czeżą i Jemu należyty hołd oddają, jesteśmy przekonani, że stawia się gromadnie w tej uroczystości.

Program uroczystości: 1) W sobotę wieczorem wspólna spowiedź dla wszystkich członków Stow. Kat. Młodzieży Polskiej. 2) W niedzielę rano o godz. 8 zbiórka przy wikaryjce skąd pod sztandarem wymarsz do kościoła. 3) Uroczysta Msza św. na intencje Stow., po której wspólna Komunia św. — Podczas Mszy św. przegrywać będzie orkiestra Stow. Młodzieży, która w tym kierunku wyteża wszystkie siły.

Po południu: 1.) O godz. 2 i pół po poł. zbiórka wszystkich towarzyszy na placu luksusowym. 2.) O godz. 2,45 wymarsz z orkiestrą do kościoła. 3.) O godz. 3-ciej uroczyste nieszpory, po których wygłoszona zostanie przemowa na temat św. Stanisława Kostki. Po przemowie procesja. 4.) Po uroczystości kościelnej pochód przez miasto na plac luksusowy, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

— **Pałac Świetlnych Obrazów** (właśc. Jan Kaczyński) wyświetla w czwartek i piątek demonstrowany będzie obraz p. t. Zatruty sztylet. Dramat amerykański w 6-ciu aktach. z cyklu: Czyciele szatana. Streszczenie 4 tej serji: Wang Foo widząc, iż Ruth nie chce mu uleżeć, hypnotyzuje ją i wtedy Ruth staje się jego potulną niewolnicą. Z rozkazu Wang-Foo Ruth zwabiła do pałacu Cartera Holmesa w zamiarze pozbawienia go życia. W ostatniej chwili spostrzegł się Holmes chwytając Ruth za rękę gdy ta chciała mu wbić sztylet Wang-Foo. Holmes dopiero teraz spostrzegł że Ruth jest pod groźną hypnozą dr. Wang Foo. Porywa ją i po krótkiej walce uciekanie dwóch śmiertelnych wrogów w hotelu, gdzie zamieszkuje Holmes, dr-a Stanhope ojca Ruth i nikczemnego Borney'a. Czarna Maską korzysta tymczasem z tej okazji, gdyż w mocy jego znajduje się 8-m sztyletów. O skutkach zatrutego sztyletu przyszykowanego dla Holmesa przez Wang-Foo — opowie nam ekran.

— **Zawody piłki nożnej** w przyszłą niedzielę odbędą się pomiędzy „Sokołem” z Torunia i tut. Pomorzanką. Zawody te zapowiadają się ciekawie temwięcej że dobra gra Sokola toruńskiego znana nam jest z meczu rozegranego w Wąbrzeźnie w lipcu br. Mecz rozpoczyna się już o godz. 2 popoł. Ze względu na sprzyjającą nam jeszcze zawsze pogodę spodziewamy się, że publiczność przybędzie tłumnie na te zawody.

— **Napad rabunkowy „młodocianego łobuza**. We wtorek wieczorem około godziny pół do 7 wiecz. została napadnięta na ulicy Kościuszki, w chwili gdy wychodziła ze składu piekarskiego żona kierownika tutejszej elektro-

wni p. Gajewska. Młodociany bandyta liczący mniej więcej według podań poszkodowanej 13—14 lat, uderzył p. G. tak silnie w piersi że się potoczyła i wyrwał jej przemocą wartościową torebkę skórzaną wraz z pieniędzmi. Łobuz szybko zbiegł z zdobyczą w ulicę Przemysłową. Zaznacza się że napadnięta wołała silnie o pomoc biegnąc za nieciekającym, wolając przechodniów idących z przeciwnej strony, by go zatrzymali lecz niestety pożalowania godny wypadek nikt się z przechodniów nie zajął, by młodocianego bandytę zatrzymał. Zrabowana gotówka, jak poszkodowana podaje wynosiła 7-8 zł. Znowu odzywamy się do rodziców z apelem, ażeby zważali na wychowanie swych dzieci, by ich uratować od więzienia w młodocianym wieku; gdyż groza przejmując, gdy się pomyśli, że przechodzeń nie jest pewny swego życia, a tembardziej mienia od takich wyrostków jak powyższy wypadek nam wykazał. Łobuzerka, która w ten sposób przychodzi do pieniędzy, wzgl. jakkolwiek inny sposób trwoni pieniądze tylko na papierosy, karty, pijatyki. Rodzice! Nawołujemy jeszcze was raz, zważajcie na wasze dzieci. Mamy nadzieję że naszej Policji uda się tego młodego rabusia wykryć i oddać w ręce sprawiedliwości



Wicek: Co tak spieszysz Waeku, co ci się też wydarzyło, że tak biegasz jakby cie ktoś gonił?

Waek: E! nikt mnie nie goni, lecz z odopiero odebrałem nasz „Głos Wąbrzeski” i czytając, że tutejszy „Bazar p. Chwałkowskiego” urządza 6 tanich dni, więc leczę czempredzej do domu, by zabrać gotówkę i zakupić na cały sezon zimowy dostateczną ilość towarów dla mnie i dla mej kochanej Kunegundy, bo znana jest firma ta z uczciwości i nigdy nie sprzedaje nic wartej tandety żydowskiej!

Wicek: Więc i ja nie będę od tego, lecz razem z moją sędziwą Barbarą kupimy to, co nam będzie koniecznie potrzebne.

Waek: A więc zgoda, pójdziemy razem, to dostaniemy znacznie taniej, tylko się spiesz, co na czas zdążymy, bo składy te ponoć już o piątej zamykają, a jutro może już być wszystko droższe!
Popierajcie przemysł swojski!
Kupujcie u swoich!

— **Komunikat w sprawie reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą**. Ustawą z dnia 31. VII. 24. (Dz. U. Rz. P. nr. 80. p. z. 777) uregulowano dwie sprawy: sprawę celną i sprawę t. zw. reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą. Z tego względu ustawa ta posiada doniosłe znaczenie; ponieważ łączy postanowienia przywozowe—wywozowe z postanowieniami celnymi i obie te dziedziny traktuje wspólnie. Przepisy przywozowe—wywozowe podobnie jak w ustawodawstwach przedwojennych, stają się częścią przepisów celnych i częścią polityki celnej.

Obecnie reglamentacji przywozowo-wywozowej podlegają:

1) towary znajdujące się na liście towarów zakazanych do przywozu: Paszety, cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki, pastylki z cukrem, owoce w likierach, araki i koniak, czekolada i kakao z cukrem, marmolady i powidła z owoców i jagód, soki owocowe z domieszką alkoholu, arak, rum, koniak, sliwowica i inne wódki, wszelkiej mocy likiery i nalewki w opakowaniach wszelkiego rodzaju, wina winogronowe, owocowe i jagodowe, sery wykwintne w opakowaniu detalicznym drewnianym, obwianem, blaszanym i t. ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki,

tip, świeże, solone, marynowane, również w opakowaniu hermetycznym. Słuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfimid jego sole, sacharyna, krystaloz, sukramina, glicyna, sukrol, cukierkarna suzoza, dulcyyna itp. kwas ortosulfidobenzosowy itp.) służące do wyrobu sacharyny K-smetki i pachnidła: bieliłto, róż, puder, środki do farbowania włosów, tr ciszki, pomady kosmetyczne i kosmetyki osobno niewymie i ne wczalkoholu. Wyrobyperfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry. 2) towary znajdujące się na liście towarów zakazanych do wywozu: olej szklany, ciemny nieoczyszczony (ropa) i jaj. patrz Dz. Ustaw Rz. P. nr. 81, roz. 783 wzgl. Monitor Polski nr. 218 z dnia 23. IX. 1924 str. 2.

Z dniem wejścia w życie powołanej na wstępie ustawy wywóz wszelkich towarów, za wyjątkiem ropy i jaj (te ostatnie do l. XI. 1924); nie podlegają żadnym formalnym wywozowym ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu—natomiast utrzymane są w mocy zarządzenia walutowego Dz. U. Rz. P. nr. 29, poz. 290 rozdział IV, oraz Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 84, poz. 809.

W Dz. Ustaw Rz. P. nr. 93, ogłoszono pod poz. 786 rozporządzenie z dnia 11. IX. 1924 w przedmiocie ustanowienia cel wywozowych na niektóre towary wywożone z obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Podania indywidualne o zniżkę cła wywozowego nie mogą być rozpatrywane. Zniżki ew. podwyższenie cel wywozowych może być rozpatrywane przez odpowiednie Ministerstwa w razie zmiany koniunktury handlowej i przedstawione do aprobaty trzech Ministrów, mianowicie Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwa w tych (w sprawie wywozu ropy naftowej należy się zwracać o wyjaśnienie do Wydziału Naftowego Min. Przem. i Handlu).

Wywóz jej dokonuje się na podstawie odbytego w swoim czasie przetargu.

Towary zakazane do przywozu można sprowadzać tylko z krajów, z którymi Rzeczpospolita Polska zawarła umowy handlowe i o ile przewidziane zostały odpowiednie kontyngenty.

Przywóz towarów, zakazanych do przywozu (n. p. wina), z krajów z którymi nie mamy traktatów np. z Niemcami lub Węgrami jest zatem bezwzględnie zabroniony.

Podanie o przywóz towarów zakazanych należy przesyłać pocztą do Min. Przem. i Handlu, Wydział Obrót Towarowy, lub składać osobiście w kancelarii tegoż Wydziału (pokój nr. 252) za pokwitowaniem.

Podanie musi zawierać obowiązkowo następujące dane: 1) firmę i adres, 2) rodzaj dokładny towaru, 3) fakturę oryginalną, lub też proforma fakturę, lub ofertę dostawcy zagranicznego, 4) ilość dokładną w kg (dane w „skrzynkach”, „bezkach” etc. są niedopuszczalne), 5) komorę wejściową, przez którą ma nadejść towar.

Podanie, jak również i załączniki, muszą być odpowiednio ostemplowane.

O ile wartość towaru nie została podana przez petenta, Wydział może według własnych swych danych ocenić wartość pozbawiając tem samem petenta prawa reklamacji w razie zbyt wysokiego obciążenia.

Zaświadczenia przywozowe i wywozowe będą wypisywane w chronologicznym porządku otrzymywania podań i wobec tego wszelkie próby o zafatwienie w tempie przyspieszonym nie będą uwzględniane.

Zniżki taryf celnej, przewidziane w traktatach, są zastosowywane (jedynie tylko po przedstawieniu świadectwa pochodzenia danego kraju, zaopatrzonego) w wizę polską odpowiedniego konsula lub rady handlowej.

Wydział Obrót towarowy informować będzie świat kupiecki stale za pośrednictwem tygodnika Przemysł i Handel o wszelkich zmianach reglamentacji.

Osoby przyjeżdżające mogą uzyskać wszelkiego rodzaju wyjaśnienia w sprawie składania podań w Sekretarjacie Wydziału (pokój nr. 245).

Wszelkie wnioski instytucji handlowo-przemysłowych, jak również poszczególnych firm, w sprawie rewizji cel wywozowych powinny być przedstawiane na piśmie do Departamentu Handlowego, Wydział Obrót Towarowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Na zasadzie wyżej wspomnianej ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków cenowych Główny Urząd Przywozu i Wywozu przestaje funkcjonować z dniem 31 września i od tej daty rozpoczyna czynności likwidacyjne.

Wszelkie podania, dotyczące udzielenia pozwoleń na przywóz, wywóz bądź tranzyt, które wpłynęły do biura Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu po 27. września br. zostały skierowane do Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla zafatwienia w wyżej, wyłuszczony sposób.

BUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno**. Baczność Tow. Ludowe! Tow. bierze czynny udział w obchodzie uroczystości św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 16. bm. Zbiórka na placu luksusowym o godz. 2 i pół po południu.

— **Wąbrzeźno**. Bacność Moniusko Leleja śpiewu odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 7 i pół wiecz w zwykłym lokalu Stawienie się wszystkich członków konieczne. Dyrygent.

— **Wąbrzeźno**. Bacność Splewacy! Z powodu przedstawienia Klubu Wioślarszy „Vambresia” odbędzie się przyszłą leką splewu „Lutni” w czwartek 13. bm. o godz. 8 wiecz u p. Klimka. Udział wszystkich splewaków konieczny. Nowi członkowie mile widziani.

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wyprzedaż z powodu zmiany interesu!

Wyprzedają moje towary bławatne po bardzo niżonych cenach!

Na razie są jeszcze materiały na ubrania, płaszcze, paltoty, szewioty, boston, gark rdyna, popelina, Crepe de chine, Crepe-marocian, Crepe georgette, liberty, płó a, inletry, pościelowe, ręcznikowe i t. d.

Spieszne skorzystanie z tej okazji polecam, gdyż później będą niektóre artykuły już wyprzedane.

Skład bławatów Konrad Góralski
Kolejowa 76. Wąbrzeźno (naprzeciw poczty)

W tutejszym rejestrze handlowym A. pod nr. 126 zapisano:

Bracia Klimek,

właściciele kupiec Alojzy Klimek, Golub i kupiec Jan Klimek, Golub. Jawna spółka handlowa. Czynność spółki rozpoczęta w dniu 25 października 1924 r.

Golub, dnia 28 października 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Ucznia

z lepszym wykształceniem, syna porządnych rodziców przyjmie zaraz

M. Jezierski

skład żelaza Wąbrzeźno Rynek.

Wydzierżawię mieszkanie

dwa pokoje łącznie z kuchnią od zaraz

pisemne zgłosz. pod A. 4444.

Ogłaszajcie w Gł. Wąbrz.

Nadszedł wielki transport towarów

Aby szanownej publiczności dać sposobność tanio nabyć towarów na zimę urządzam
6 tanich dni od piątku 14 do środy 19 bm. włącznie

Specjalnie polecam:

90 ctm. szewioty na suknie	mtr. od 2,40 zł.	82 ctm. płócienna na pościelu	mtr. od 0,95 zł.
90 " materiały w krat. na bluzki	" 2,50 "	72 " " " fartuchy	" 0,85 "
90 " materiały w paski " "	" 2,40 "	115 " " " " "	" 1,60 "
120 " sukienko na suknie zimowe	" 2,20 "	82 " " " koszule	" 0,90 "
90 " warpy " "	" 1,10 "	70 " barchany " "	" 0,90 "
75 " barchany na bluzki	" 1,00 "	45 " ręczniki śliczne desenie	" 0,70 "

145 ctm. materj. na ubranie mtr. od 3,50 zł. || 145 ctm. flanszyna na ulstry i płaszcze od 6,50 zł.

Ubrania męskie
20,00 zł.

Ubrania dla młodzieży
17,00 zł.

Ubrania dla chłopców
7,50 zł.

Oprócz tego polecam po bardzo niżonych cenach w wielkim wyborze:
jedwabie, aksamity, popeliny, sukna, manszestry, oraz wszelkie towary krótkie

Płaszcze, damskie w wielkim wyborze po specjalnie niżonych cenach.
W tych dniach sprzedaję tylko za gotówkę.

„Bazar” St. Chwiałkowski, Wąbrzeźno Rynek 1.

Kupujemy każdą ilość

buraków cukrowych

na dogodnych warunkach.
Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy
(CUKROWNIA KOWALEWO)
Adres: Kowalewo II. Telefon I

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 17 listopada, br. o godz. 10 przed poł. będzie sprzedawane drogą przymusową na majątku Przydwórz największej dającym na za gotówkę,

20 sztuk jałowego bydła
(buhaje i jałowice)

Kwiatkowski, Wójt.

Górnośl. węgiel w kanalach

z składnicy i z kopalni
Górnośl. angielski węgiel kowalski
Górnośl. koks hutniczy
Łużyckie brykiety
szczapy i rębane drzewo

polecają
J. & E. Eisenack.



Polecamy dopóki zapas starczy

księgi kasowe

dla pp. Soltysów i zaznaczamy, że drugi nakład będzie znacznie droższy
ekspedycja Gł. Wąbrz.



W niedzielę 16 bm. odbędzie się

Zabawa taneczna

w oberży w Małym Pułkowie, na którą zaprasza

Oberżysta.



Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski.”

Czwartek i piątek 13 i 14 bm.
o godz. 8-mej wieczorem

Zatruty sztylet

dramat amerykański
w 6-ciu aktach

z cyklu: Czyciele Szatana.



I. M. Baranowski, Wąbrzeźno

Telefon 150. Kolejowa 75. Telefon 150.

Handel porcelany, szkła i sprzętów kuchenn.
założony w r. 1903.

Wypożycza porcelanę, szkło, noże i widelce.
Zarazem poleca swój bogaty wybór w serwisach stołowych i kawowych, w lampach elektr. i naftowych, nożach i widelcach, a szczególnie w podarkach. Najlepsze żarówki
Philips i Argenta stale na składzie.

Kupię **Pokój Głępie**

z utrzymaniem dla pana lub gimnazjisty zaraz wolny
eksp. „Głosu Wąbrz.” ulica Wolności nr. 42 I.

Schody **KARTY**

żelazne pół mtr. szerokie zaraz
na sprzedaż
Głos Wąbrzeski.

Poszukuje **uczni**

chętnie przyjmie się chłopca ze wsi, zgłoszenie natychmiast
Handel skór,
E. Balcerowicz i Ska Brodnica przy moście
Dul w środę flaki i nogi wieprzowe
hotel pod „Białym Orłem”

